

DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów (Wlkp.), piątek, dnia 14 grudnia 1934 r.

Nr. 285

SPŁACANIE DŁUGÓW ROLNICZYCH PAPIERAMI WARTOŚCIOWEMI

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 103 z dn. 11 bm. ogłoszono rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 27 listopada b. r. w sprawie oznaczania papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych.

Na mocy powyższego rozporządzenia długi rolnicze, z wyjątkiem długów wobec instytucji wymienionych w art. 6 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, przewyższające 500 zł, mogą być w okresie 3 lat, począwszy od dn. 28 października 1934 r. spłacane następującymi papierami wartościowymi:

1. obligacjami pożyczek państwowych, a mianowicie:

a) serji 1-ej Premjowej Pożyczki Budowlanej — według ich wartości nominalnej;

b) 6%-wej Pożyczki Narodowej — według ich wartości nominalnej; (Uwaga: przy spłacie długów rolniczych obligacjami 6%-wej Pożyczki Narodowej zachowują moc przepisy, dotyczące przelewów obligacji tej pożyczki. Wierzycielowi służy prawo zastawiania przyjętych obligacji tej pożyczki w jednej z centralnych instytucji finansowych, wskazanych przez komisarza generalnego Pożyczki Narodowej po kursie 60 za 100 nominalnej wartości obligacji przy oprocentowaniu 6½% w stosunku rocznym);

c) serji 1-ej 5%-wej Państwowej Renty Ziemskiej, 1-ej serji 5%-wej Państwowej Renty Ziemskiej, 5%-wej Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924, 5%-wej Konwersyjnej Pożyczki Kolejowej — po 90% ich wartości nominalnej;

Papierami wartościowymi banków państwowych, a mianowicie: a) Państwowego Banku Rolnego: 7%-wemi listami zastawnymi w złotych w złocie, b) Banku Gospodarstwa Krajowego: 7%-wemi listami zastawnymi w złotych w złocie, 8%-wemi listami zastawnymi w złotych w złocie — według ich wartości nominalnej.

Pozatem długi rolnicze, o których mowa, mogą być spłacane listami zastawnymi:

1. wszystkimi listami zastawnymi Towarzystwa Kredytowego Ziemstwa w Warszawie, z wyjątkiem 8%-ych listów zastawnych serji w r. 1924 w dolarach Stanów Zjednoczonych A. P., pożyczonych przez Skarb Państwa, i 6%-ych listów zastawnych serji z r. 1929 we frankach francuskich, oraz

2. wszystkimi listami zastawnymi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Wileńskiego Banku Ziemskiego Sp. Akc. i Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie — po 80% ich wartości nominalnej, jeżeli miejsce płatności długu znajdzie się na obszarze działalności tej samej instytucji kredytu długoterminowego, której listami zastawnymi następuje spłata, oraz — po 70% ich wartości nominalnej, jeżeli miejsce płatności długu znajduje się poza obszarem działalności instytucji kredytu długoterminowego, której listami zastawnymi następuje spłata.

wego, której listami zastawnymi następuje spłata.

Jak wyżej zaznaczyliśmy, długi rolnicze wobec instytucji wymienionych w art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października br. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych nie mogą być spłacane powyżej wyszczególnionymi papierami wartościowymi. Jak wiadomo, art. 6 wspomnianego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wyszczególnia cały szereg instytucji, a m. in. Skarb Państwa, instytucje ubezpieczeń społecznych, związki samorządu terytorjalnego, Bank Polski, instytucje kredytu długoterminowego, banki państwowe, przedsiębiorstwa i instytucje państwowe lub komunalne, przedsiębiorstwa bezkonne, Centralną Kasę Spółek Rolniczych w Warszawie, Komunalne kasy oszczędności, ważniejsze spółdzielcze instytucje kredytowe oraz szereg innych instytucji.

Wymienion w omawianym rozporządzeniu papiery wartościowe winny być zaopatrzone w należne kupony z bieżącym włączeniem.

Powyższe rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU

MINĘŁO W SPOKOJU I PRZY BRAKU ZAINTERESOWANIA

Izby ustawodawcze wznowiły po przerwie miesięcznej swoją pracę. Rozpoczęła się zwykła sesja budżetowa Sejmu i Senatu. Opracowany przez rząd preliminarz został przed miesiącem wniesiony do izby poselskiej, a wykładnię budżetu podał w obszernej mowie minister skarbu prof. Zawadzki. Obecnie więc zarówno w komisjach budżetowych jak i na plenum ciała prawodawczych zostanie szczegółowo rozpatrzona każda pozycja tego preliminarza, obejmującego czas od 1 kwietnia 1935 do końca marca 1936 r.

Oczywiście poza tem istotnym zadaniem corocznej sesji budżetowej izby parlamentarnej zajęć się będą musiały również i wnioskami czy przedłożeńiami, płynącymi bądź z inicjatywy rządowej bądź poselskiej.

Jednak na pierwszy plan wysuwa się obecnie wielkie zagadnienie ustrojowe — projekt reformy konstytucji marcowej — dzieło przebudowy ustroju Państwa.

O konieczności dokonania tego dzieła nie trzeba już chyba wspominać. Niema już dziś w społeczeństwie nikogo, kto by nie uznawał tej potrzeby. Ogólnie ustalono się przeświadczenie, że konstytucja z 17 marca 1921 — nie odpowiadająca obecnej rzeczywistości pol-

skiej, jest przeżytkiem. Jest nim zresztą nie od dziś i nie od wczoraj. Wszak rozwiązując przed czterema laty Sejm i Senat Prezydenta Rzeczypospolitej wyraźnie wskazał czwartemu parlamentowi jako naczelną zadanie opracowanie nowego ustroju Polski, wyrugowanie tych norm i zasad, które się przeżyły, względnie nie ostały pod naporem zmian, zaszłych w ostatnich 13-tu latach.

Zapowiedź tę przyjęły stronnictwa zarówno prawicowej jak i lewicowej opozycji z niedowierzaniem i przekąsem. W głowach tych ludzi, wychowanych na przebrzmiałych dogmatach oligarchji pałamentarnej, pomieścić się nie mogło, że obóz państwowy, rozporządzający tk zdecydowaną większością, zechce przebudować ustrój państwa. Dowodziło to niedowierzenie opozycji tylko, że nie docenia ona moralnych i ideowych wartości ludzi, którzy w maju 1926 wzięli na siebie odpowiedzialność za przyszłość Polski. Celem tego obozu było bowiem nie tylko zdobycie mechanicznej większości w parlamencie — ale właśnie potrzebnych sił do przebudowy ustroju państwa w duchu ideałów, przyświecających obozowi niepodległościowemu i o-

Rumuński minister przemysłu i handlu w Warszawie

Warszawa (Tel. wł.) W dniu wczorajszym przybył do Warszawy rumuński minister Przemysłu i Handlu p. Manolescu Strunța, który przeprowadził w Polsce rokowania w sprawie przystosowania obecnych układów handlowych polsko-rumuńskich do nowych autonomicznych przepisów, jakie ukazały się w Rumunii.

(Ciąg dalszy na stronie 2.).

bozowi twórczej pracy nad mocarstwową Polską.

To też nie ustawały przez szereg lat przygotowania do wielkiego dzieła. Nie ustawała praca wewnętrzna obozu w dziele dania Polsce takiego ustroju, któryby najlepiej odpowiadał zarówno duchowi nowoczesności, jak i potrzebom żywotnym Państwa.

Obecnie zbliża się moment realizacji. Za niespełna rok kończy się kadencja czwartego parlamentu. Obecna sesja — o ile nie zo-

stałaby po niej zwołana sesja nadzwyczajna — może być ostatnia przed nowymi wyborami i przed stworzeniem nowego aparatu ustawodawczego już na nowych podstawach ustrojowych.

Dlatego też izby ustawodawcze muszą spełnić to, do czego zostały przeznaczone. Muszą dać Polsce nową konstytucję, owe formy ustrojowe, zarówno zgodne z duchem czasu jak i istotnymi potrzebami państwa i społeczeństwa.

PROJEKT NOWEJ KONSTYTUCJI KRYSTALIZUJE SIĘ OSTATECZNIE

SZCZEGÓŁY REFERATU SEN. ROSTWOROWSKIEGO

W dalszym ciągu swego referatu na posiedzeniu senackiej komisji konstytucyjnej sen. Rostworowski omówił wczoraj szczegóły zasad nowego ustroju.

Projekt, uchwalony przez Sejm w dn. 26 stycznia b. r. „zrywa z dotychczasową teorią o podziale władzy, stając na stanowisku, że władza państwowa jest jednolita i niepodzielna i skupia się w osobie Głowy Państwa. — Funkcja prezydenta, w myśl artykułu 11, jest harmonizowanie działań naczelnych organów państwowych. W tym celu projekt rozróżnia dwie grupy aktów urzędowych głowy państwa. Dla jednej grupy wymaga kontrasygnaty; druga od niej zwalnia. Konstytucja ściśle ogranicza przez wyliczenie te dziedziny, w które Prezydent wkracza bez udziału rządu. Są to w pierwszym rzędzie te decyzje, które w interesie państwa powinny być możliwie odsunięte od zagadnień aktualnej polityki rządowej. Należy doń mianowanie pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli, powoływanie sędziów trybunału stanu i senatorów, wskazywanie jednego z kandydatów na Prezydenta oraz wyznaczanie następcy w razie wojny, mianowanie i zwalnianie naczelnego wodza i głównego inspektora sił zbrojnych, stosowanie prawa łaski, mianowanie i zwalnianie szefa i urzędników kancelarii cywilnej, rozwiązywanie Izby przed upływem kadencji, mianowanie i odwoływanie prezesa Rady Ministrów oraz prawo oddawania członków rządu przed sąd trybunału stanu.

Ponadto nowy projekt przewiduje: wprowadzenie weta ustawodawczego i wyjęcie spod uprawnień izb ustawodawczych, a podanie prawu dekretowania spraw, dotyczących organizacji rządu zwierzchnictwa sił zbrojnych oraz organizacji administracji rządowej. Artykuł 12 oddaje prezydentowi władzę stanowienia o wojnie i pokoju. Art. 15 stwierdza, że prezydent jest za swe akty odpowiedzialny i nie może być postawiony przed trybunałem stanu.

Na okres wojny prezydent uzyskuje specjalne pełnomocnictwa dekretowe, z wyłączeniem jednak zmian Konstytucji.

Kwestia odpowiedzialności parlamentarnej rządu jest w projekcie uregulowana w ten sposób, że wniosek o votum nieufności dla rządu może być wniesiony w Sejmie *tylko podczas sesji zwyczajnej*, nie może być głosowany na tem samym posiedzeniu i nie pociąga za sobą automatycznie dymisji rządu. Prezydent może, jeśli uzna to za właściwe, albo *odwołać rząd*, albo *rozwiązać Sejm*, albo wreszcie przed powzięciem decyzji *oddać sprawę pod rozstrzygnięcie Senatu*.

Konstrukcję obu izb omawialiśmy już wczoraj; dzisiaj dodamy tylko, że sen. Rostworowski wnosi o skreślenie artykułu, dającego specjalne prerogatywy kawalerom orderów wojskowych oraz o skreślenie zasady proporcjonalności wyborów, co ma wielkie znaczenie dla odpartynjowania życia politycznego.

Prezydent R. P. wybierany ma być przez elektorów, których Zgromadzenie składać się będzie z marszałka Senatu jako przewodniczącego, marszałka Sejmu jako zastępcy, prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, generalnego

inspektora Sił Zbrojnych oraz 75 elektorów, *wybranych spośród najgodniejszych obywateli* (dwie trzecie przez Sejm i jedna trzecia przez Senat).

Zgromadzenie elektorów zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej najpóźniej na 15 dzień przed upływem swego urzędowania; na 3 dni przed terminem zgromadzenia Sejm i Senat zbiorą się każdy z osobna na zaproszenie swych marszałków celem dokonania wyboru elektorów.

Po krótkiej dyskusji wczorajsze posiedzenie komisji konstytucyjnej zamknięto.

Warszawa (PAT). Otwierając obrady wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił izbę, że od ministra sprawiedliwości nadeszły wnioski prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów Klubu Narodowego *Łasoty i Sachy*. Po złożeniu ślubowania przez nowych posłów uchwalono w obu czytaniach rządowy projekt ustawy dotyczący zapobiegania i zwalczania chorób za każdym Skolei poseł *Krawczyński* zreferował rządowy projekt o pielęgniarstwie. Po krótkich wywodach posłanki dr. Grossmanówny projekt przyjęto w obu czytaniach, poczem odesłano w I czytaniu kilkanaście rządowych projektów ustaw, wśród nich 11 projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Przy pierwszym czytaniu projektu ustawy w sprawie porozumienia między Polską a Rzeszą niemiecką, dotycząca przedłużenia porozumienia celnego między dotyczącą przedłużenia porozumienia celnego oraz w sprawie ratyfikacji protokołu polsko - niemieckiego dotyczącego zniesienia przez Polskę i Niemcy wzajemnych zarządzeń bojowych w dziedzinie obrotu handlowego przemawiał p. Czapiński (PPS). Podkreślił on, że klub PPS nie jest zwolennikiem utrudnienia stosunków z Niemcami, twierdził jednak, że *dzisiejsza polityka rządu polskiego względem Niemiec budzi zaniepokojenie*. Mówca wystąpił przeciw tej polityce, twierdząc, że budzi one niepokój także w innych państwach a zbliżenie niemieckie budzą zaniepokojenie w Anglii. Mówca wyraził nadzieję, że *Sejm będzie mógł odbyć debatę nad tą polityką rządu*. P. Zieliński (kl. nar.) postawił w imieniu swego klubu wniosek aby wobec niepokojących wiadomości z dziedziny polityki zagranicznej Sejm miał możliwość na komisji spraw zagranicznych *wysłuchania odpowiedzi ministra na wszystkie nasuwające się pytania*.

Wspomniane projekty ustaw odesłano w I czytaniu do odpowiednich komisji.

Jako ostatnie znajdowały się na porządku dziennym *wnioski nagłe klubów opozycyjnych*, a mianowicie klubu ukr. socjal. radyk. w sprawie pomocy ludności w pow. górskich wojew. stanisławowskiego, dotkniętych klęską powodzi, bezrobocia i głodu. Str. lud. o groźnym niebezpieczeństwie szkolnictwu powszechnemu przez projektowane zamierzenia rządu wprowadzenia opłat za naukę w szkołach powszechnych, PPS w sprawie nowego podatku szkolnego oraz w sprawie położenia w szkolnictwie. Nagłość wszystkich tych wniosków po przemówieniach przedstawicieli klubów odrzucono i jako zwykle odesłano do komisji. Na tem posiedzenie zamknięto.

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj popołudniu odbyło się pierwsze po przerwie trzydniowej posiedzenie plenarne Sejmu. Posiedzenie to nie wywołało jednak zainteresowania zarówno wśród członków izby jak i w kuluarach i dość licznie zgromadzonej na galerii publiczności. Posiedzenie które trwało około 2 godzin przeszło w zupełnym spokoju bez żadnego nawet drobnego incydentu. Przemówień które nie wniosły do dyskusji żadnych nowych myśli, nawet nie słuchano komplet posłów też był stosunkowo nieliczny.

Z wrażeń jakie należy w pierwszym rzędzie zanotować — to fakt wejścia do Sejmu nowego posła p. Christiana Nowy ten poseł który wszedł z listy endeckiej, nie zgłosił jednak swego akcesu do kl. Narodowego lecz zajął miejsce po lewej stronie izby obok secesjonistów z kl. Nar. posłów: Stahla Piestrzyńskiego i Debitkiego *powiększając w ten sposób ich liczbę do czterech*. Zwróciło to powszechną uwagę, a sam fakt komentowany był z zainteresowaniem w kuluarach posłowskich.

Inną sprawą, nad którą dość szeroko rozwodzone się w rozmowach kuluarowych była propozycja frakcji komunistycznej do Zw. Parl. Polskich Socjalistów o zorganizowanie wspólnych wieców poselskich dla walki o realizację zgłoszonego do łaski marszałkowskiej wniosku PPS w sprawie całkowitej amnestji dla więźniów politycznych oraz w sprawie zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Stanowisko PPS w tej sprawie dotąd nie jest jeszcze znane, podobno jak mówiono socjaliści nie powzięli jeszcze w tym względzie decyzji. (M).

Eksport drewna cofa się z Gdyni do Gdańska

Wbrew oczekiwaniom, w bież. roku nietylko że nie nastąpił wzrost eksportu drewna przez port gdyniński jak się tego można było spodziewać z tendencji rozwojowych w latach 1932 i 1933 ale nastąpił nawet nieznaczny spadek załadunku. Spadek wywozu przez Gdynię jest tembardziej alarmujący, że jednocześnie eksport drewna przez granicę lądową oraz przez Gdańsk znacznie wzrósł. Udział Gdyni w eksporcie drewna spadł z 12,6% do 9,6%.

Eksport drewna przesuwają się wyraźnie z Gdyni do Gdańska, gdy bowiem w zeszłym roku eksport przez Gdańsk był trzykrotnie większy od eksportu przez Gdynię, w bież. roku stosunek ten przedstawia się jak 5:1 na rzecz Gdańska. Tendencja przesuwania się eksportu drewna z Gdyni do Gdańska przybiera w ostatnich miesiącach coraz bardziej na siłę.

Europa nie płaci

W dniu 15 grudnia rb. przypada termin płatności długów wojennych państw europejskich wobec Stanów Zjednoczonych.

Jest to piąty z rzędu termin od upływu moratorium Hoovera. Stosunek dłużników do wierzyciela amerykańskiego w ciągu okresu od 15 grudnia 1932 r. do chwili obecnej ulegał zmianom. Liczba płacących raty długu zmniejszała się. Początkowo w dniu 15 grudnia 1932 część dłużników, w tej liczbie Polska i Francja odmówiła płacenia raty do czasu rewizji zagadnienia długów wojennych, część wpłaciła ratę, część zaś wniosła do skarbu Stanów Zjednoczonych symboliczną tylko zapłatę w postaci odsetek.

W terminach późniejszych 15 czerwca i 15 grudnia 1933 liczba niepłacących wzrosła. W dniu 15-go czerwca 1934 r. już tylko jedna Finlandia zapłaciła pełną ratę, znaczna większość państw odmówiła zapłaty a nieznaczna grupa dłużników z W. Brytanii na czele, zapłaciła ratę symboliczną.

W nadchodzącym obecnie terminie 15 grudnia 1934 r. Stanów Zjednoczone na poczet długu wynoszącego 454 729 976 dolarów pretendują do następujących rat i zaległości: od Belgii 3 109 453 dol., od Czechosłowacji — 1 682 812 dol., od Estonii — 531 350 dol., od Francji — 23 308 312 dol., od Anglii — 117 607 765 dol., od Węgier — 50 210 dol., od Italii — 2 141 593 dol., od Łotwy — 220 683 dol., od Litwy — 121 466 dol., od Rumunii — 48 750 dol., od Finlandii — 228 538 dol.

Suma należności od Polski w dniu 15 grudnia rb. wynosi — 6 616 039 dolarów.

W kołach politycznych zapewniają że tym razem jedna tylko Finlandia zapłaci Stanom Zjednoczonym przypadającą ratę długu. Polska podobnie, jak w poprzednich terminach wstrzyma się od dokonania zapłaty zaległości i rat. Budżet państwa na rok 1934-35 nie przewidywał już tej wpłaty.

Francja zabiega usilnie o porozumienie z Włochami

Rzym (Tel. wł.) Polubowne załatwienie zatargu jugosłowiańsko-węgierskiego poprawiło koniunkturę na zbliżenie Francji z Włochami.

Bawiacy w Rzymie w charakterze półoficjalnym prezes senackiej komisji spraw zagranicznych Beranger, odhylał z Mussolinim dłuższą poufną rozmowę, w toku której zapowiedział bliski przyjazd młn. Laval'a do Rzymu, zapewniając przytem o gorącym pragnieniu Francji osiągnięcia pełnego porozumienia z Italią.

Wymieniane są tu dwie daty przyjazdu Laval'a: 19 b. m. lub druga połowa stycznia (po plebiscycie w Saarze).

STRASZLIWY POŻAR LUKSUSOWEGO HOTELU

60 OSÓB ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH LUB W NURTACH POKRYTEJ KRĄ RZEKI

Nowy Jork, 12. XII. Z Lansing, stolicy stanu Michigan, donoszą o strasznym pożarze, który w ciągu pół godziny obrócił w perzynę najwspanialszy hotel w mieście. Przepelniony z okazji zjazdu na obrady stanowego ciała ustawodawczego.

W chwili wybuchu pożaru w hotelu Kerns luksusowy gmach był przepelniony. — Wśród 200 osób było wielu członków kongresu, którzy przybyli na obrady izby ustawodawczej st. Michigan. Dotąd ilość osób, które poniosły śmierć w płomieniach lub w mroźnych nurtach rzeki, obliczono na 60. Drugie tyle jest rannych. Pożar powstał nad ranem wkrótce po godz. 5. gdy jeszcze cały hotel pogrążony był w śnie. Ogień szerzył się z niesłychaną szybkością. W 5 minutach po wybuchu pożaru płomień zszedł holl wejściowy, w 10 minut później zawałił się dach. Nieszczęśliwi goście hotelowi, nie mogąc się wydostać z płonącego gmachu, skakali z okien do rzeki, po której płynęła gęsta kora. Liczni strażacy ponieśli bohaterką śmierć w płomieniach. O godz. 9 rano wspaniały gmach zamienił się w dymiące zgłiszczka, a don eważ spaliły się wszystkie księgi hotelowe, ustalenie nazwisk i liczby zaginionych osób jest bardzo trudne. Narazie pozostaje tajemnicą, w jaki sposób powstał pożar. W chwili gdy pożar zauważono, w całym hotelu zgasło światło elektryczne, a czerwone światło w pokojach, zwiastujące pożar, nie działało.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Liczba ofiar w ludziach, jaką pociągnął za sobą katastrofalny pożar hotelu w Lansing, nie została jeszcze ostatecznie ustalona. Poza wydobytemi już zwłokami, z których część zdołano zidentyfikować, brak jest jeszcze około 80 gości hotelowych. Przeszukiwanie żarzących się zgłiszcz rozpoczęło się w środę rano. Wiele zwłok znajdować się będzie również pod powłoką lodu rzeki Grand River, przepływającej z jednej strony hotelu do której śmiertel-

nie przerażeni goście skakali z okien, nie zważając na mróz, który uniemożliwił im wyratowanie się z wody.

Według opisu uratowanych rozgrzewały się w płonącym hotelu straszliwe sceny. Po korytarzach biegało wszystko jak oszalałe to tu, to tam nie wiedząc, w którą stronę się zwrócić tembardziej, że co chwile ukazywały

się kobiety z płonącymi włosami, napełniając przerażającym krzykiem cały hotel. Liczni goście hotelowi przebiegali korytarze zrzucając się wzajemnie ze schodów i uniemożliwiając wzajemny ratunek. Krzyki i wrzaski z płonącego hotelu rozlegały się na całą okolicę przez 20 minut, aż do chwili gdy hotel z olbrzymim hukem zawałił się. (Hm.)

OSTATNIE CHWILE SZPIEGA

Na miejscu stracenia sam wydał komendę — ognia!

Bezczelnie śmiały szpieg zajął w literaturze powojennej podobne miejsce, jak w dawniejszych czasach odważny bandyta Nick Carter, lub genialny detektyw Sherlock Holmes. Jest dużo prawdziwych i dużo zrodzonych w fantazji historyj o szpiegach, którzy w masce lub w przebraniu zupełnie osamotnieni w kraju nieprzyjacielskim, spełniali swoje odpowiedzialne i emocjonujące zadania pod ciągłą grozą śmierci.

Jedną z zapomnianych już dziś ofiar służby szpiegowskiej był grecki aktor dramatyczny Condoyanis, stracony 26 maja 1916 roku przez władze francuskie w Vincennes. Handlował on gąbkami w Paryżu. Policja polityczna przez dłuższy czas podejrzewała go o współpracę z wywiadem niemieckim i dwóch dobrych wywiadowców śledziło każdy jego krok. Ale chytry Grek zorientował się w sytuacji i zawsze wywodził w pole swych prześladowców.

Nie zaprzestał jednak swej pracy dla Niemców, pewny, że niema przeciw niemu żadnych dowodów. Raz, gdy przybył do niego prefekt policji i wezwał go do ministerstwa spraw wewnętrznych w celu udzielenia informacji, spokojnie ubrał się i wyszedł na ulicę.

— To pewnie w sprawie przetargu na gąbkę — rzekł do prefekta. Na ulicy czekali w pewnym oddaleniu dwaj policjanci, pilnujący go stale. Condoyanis, ujrawszy ich nie umiał ukryć podniecenia. Gdy przeszli kilka ulic, wywiadowcy rzucili się na Greka, związali go i zrewidowali. W kieszeni nie miał nic podejrzanego. Ale ponieważ szpieg sądził, że już do zdemaskowania, załamał się.

Sądząc, że uratuje się od kary śmierci, przyznał się do wszystkiego. Wskazał pod łóżkiem w swoim pokoju brunatny papier

pakunkowy, na którym pisał atramentem syntetycznym co tygodnia raport dla niemieckiej centrali szpiegowskiej w Szwajcarii. — Sam podał klucz do odcyfrowania swoich raportów.

Zadaniem jego było informować wywiad niemiecki o transportach i ruchach wojsk angielskich. Chcąc ratować siebie, opisał całą technikę swej pracy i zaoferował swe usługi wywiadowi francuskiemu. Takie propozycje stawiali naogół wszyscy schwytani szpiegowie. Condoyanis był bardzo sympatyczny osobieście i spodziewano się, że władze naczelne ulaskawią go i skorzystają z jego oferty.

Tymczasem stało się inaczej. W pamiętnikach Poincarego znajduje się pod datą 24 maja 1916 wzmianka: „Był u mnie adwokat Vitonu, prosząc mnie o ulaskawienie nikczemnego szpiega niemieckiego, który od początku wojny stał na żołdzie niemieckim. Odrzuciłem tę prośbę“.

Trzy ostatnie słowa przypieczętowały los greckiego aktora. Jeszcze w dniu wyznaczonego na wykonanie wyroku w celi jego zjawił się prefekt i sędzia śledczy, myślał, że to wszystko komedia i miał nadzieję uratowania się. Całą godzinę opowiadał o szpiegostwie niemieckim aby zasłużyć się w oczach Francuzów. Wreszcie sędzia przerwał mu słowami: „niech się pan spieszy, musimy iść“. „Więc chcecie mnie zabić za wszelką cenę?“ — zawołał. Brak odpowiedzi oświetlił mu wszystko. Zrozumiał, że za chwilę odegra ostatnią rolę w swym życiu.

Wtedy odezwał się w nim aktor. Śmiałym spokojnym krokiem szedł wśród drzew lasku Vincenne. Oświadczył żołnierzom z zapalem, że swymi strzałami do niego uratują honor jego greckiej ojczyzny i sam dał komendę: „ognia!“

Autentyczny maharadza na polowaniu w Karpatach

Polskie tereny łowieckie zyskują coraz większą popularność wśród zagranicznych nemrodów.

W czasie tegorocznego jesienno-rykowskiego w Gorganach polował na jelenie autentyczny maharadza hinduski, ks. aże Of Kutsh ze świtą. W polowaniach tych wzięli udział hr. Paweł Palffy z Budapesztu, prof. Hass z Wiednia, hr. Wurmbrand z Białogrodu, ks. Schoerburg z Pragi, ks. Lobkowitz z Morawskiej Ostrawy, hr. Gunav z Paryża, bar. Koenigswater z Berlina i wielu in.

Mało kto wie, że ostatnio w lasach należących do arcybiskupstwa grecko-katolickiego w Gorganach polował na jelenie autentyczny maharadza hinduski, ks. aże Of Kutsh ze świtą. W polowaniach tych wzięli udział hr. Paweł Palffy z Budapesztu, prof. Hass z Wiednia, hr. Wurmbrand z Białogrodu, ks. Schoerburg z Pragi, ks. Lobkowitz z Morawskiej Ostrawy, hr. Gunav z Paryża, bar. Koenigswater z Berlina i wielu in.

W lasach fundacji hr. Skarbka w pobliżu Zablego na Huculszczyźnie polował dr. Winkelbauer z Wiednia i w lasach państwowych w okolicy Solotwiny polował baron Zedlitz z Wrocławia i w. in. arystokratów niemieckich i austriackich.

Wszyscy ci myśliwi wywieźli z tegorocznego rykowiska w Karpatach dużą ilość rogów upolowanych jeleni.

SAMOLOT BEZ PILOTA

Automat kieruje samolotem

Automatyczny samolot nie jest już fantazją. W Paryżu przeprowadzono w tych dniach próby z samolotem Junkersa, który jest prawdziwym, i cudem techniki.

Wiadomo, że już oddawna marynarki wszystkich mocarstw dokonywały eksperymentów z okretami, kierowanymi z odległości. Ale kierowanie „automatyczne“ samolotami wydawało się niemożliwe.

Cztery dźwignie służą do kierowania aparatem: dźwignia startowa, kierunkowa, dźwignia szybkości i dźwignia do lądowania.

Wystarczy nacisnąć w dół odpowiednią dźwignię, a nad nienagannym prowadzeniem wszystkich „rozkazów“ czuwa automatyczny aparat firmy Siemens.

Firma ta pracuje już od dziesięciu lat nad stworzeniem automatycznego samolotu. —

Wynik jest zadziwiający.

Pilot, który miałby przelecieć drogę z Paryża do Wiednia, nastawiłby tylko pokolej różne dźwignie i pozostawiłby aparat swojemu losowi.

Dokładne kompasy pokazują mu nieustannie, czy aparat zachowuje żądany kierunek i wysokość.

Wszystko jest tak doskonale urządzone, że rola pilota ogranicza się jedynie do kontrolowania aparatu.

Próby na paryskim lotnisku osiągnęły doskonałe rezultaty.

Wielkie znaczenie posiada ten „samolot bez pilota“ dla celów wojennych, ponieważ pilot może się w zupełności spuścić na swój automat i mieć wolną rękę dla karabnu maszyny nowego i zrzucania bomb.

JUŻ TRZY LATA TRWA WOJNA O CHACO

ZWYCIĘSKI PARAGWAJ IGNORUJE NAKAZY GENEWY

Genewa, w grudniu

Wyznawcy ideologii Ligi Narodów uderzyli w ton triumfu, gdy w Genewie zapadła decyzja wysłania do Saary na okres plebiscytu międzynarodowego kontyngentu wojsk anglo-włosko-holendersko-szwedzkich. Widzą w tym nawet początek owej „policji międzynarodowej” która ma na każdy alarm spieszyć w zagrożone punkty świata i krnąbrnych zmuszać do uległości.

Niemniej dla każdego trzeźwo myślącego umyślnie jest jasnym i oczywistym że państwa, które zgłosiły swój udział w kontyngencie saarskim, zdecydowały się na to tylko dlatego i dopiero wtedy, gdy Francja i Niemcy doszły do porozumienia w sprawie warunków plebiscytu w Saarze i likwidacji jego następstw. Dzięki temu strony trzecie, mające sprawować policję na terytorium zagłębia Saary, nie narażają się na żadne niespodzianki, na żadne ryzyko zaplatania się w jakiś krwawy konflikt.

W każdym razie, by osadzić skuteczność akcji instytucji genewskiej w dziele powstrzymywania wojny oraz pacyfikacji stosunków pomiędzy już walczącymi stronami, niema dobitniejszego przykładu jak jej wysiłki przerwania wojny pomiędzy Boliwią i Paragwajem trwającej od trzech lat.

Kiedy próby zapobiegnięcia krokom wojennym pomiędzy Boliwią i Paragwajem spełzły na niczem Liga Narodów wycofała się z tej imprezy i dopiero rok temu, w grudniu 1933, interwenjowała na nowo, uznając swoją akcję pośredniczącą, dla której warunki były podówczas bardzo pomyślne. Paragwaj odniósł zwycięstwo w jednej bitwie, składając przeciwnika do uległości tak że za obopólną zgodą zdecydowano się nawet na zawieszenie broni.

Gdy więc komisja genewska zjawiała się na miejscu w momencie gdy walki ustały, gdy z drugiej strony rządy Urugwaju i Argentyny czyniły również wysiłki w kierunku pacyfikacji, a zakończona świeżo konferencja państw południowo-amerykańskich wydała apel do solidarności, okoliczności były wyjątkowo sprzyjające, aby akcja rozjemcza Ligi Narodów ukoronowana została sukcesem. Mimo to poniosła fiasco zupełne i wojna w Gran Chaco została wznowiona od 9 stycznia, przyczem Paragwajczycy kontynuowali swoje postępy.

Skąd to fiasco? Otóż rozjemcy genewscy popełnili błąd, że nie brali zupełnie pod uwagę sytuacji militarnej. Zająwszy większą część spornego terytorium Paragwaj uważał się za zwycięzcę i tylko jako taki rokować chciał o próżni Tymczasem nieśmiałe i ogólne propozycje komisarzy genewskich nie wzięły zupełnie w rachubę psychologię stron walczących i stanu faktycznego, to też zostały odrzucone pomimo solennego ostrzeżenia jakie zawiadzeni delegaci Genewy sformułowali pod adresem Paragwaju.

Historja z embargo

Kiedy skołej nie dała również rezultatu akcja pacyfikacyjna państw sąsiadujących z teatrem operacyjnym Brazylii, Argentyny, Chili i Peru akcja wszczęta z początkiem bież. roku, Liga Narodów chwyciła się w maju innego, bardziej stanowczego środka. Postawiono rozbroić strony walczące, proklamując embargo na broń w całym świecie.

Tak Paragwaj jak i Boliwia z oburzeniem zaprotestowały przeciwko temu godząc się po raz pierwszy na tym punkcie. Każdy z przeciwników rozumował, że jeśli ma być blokada, to w odniesieniu do saary, ale on sam powinien być od niej uwolniony.

Następnie państwa które dostarczały broń stronom wojującym, zaczęły na siebie spoglądać podejrzliwym okiem. Każdy stawiał sobie pytanie, czy jest rzeczą rozsądną rezygnować z zyskownych dostaw aby kto inny przejął na siebie zamówienia dla obu walczących krajów. I po kolei jeden za drugim odkrywał jakiś powód który mu nie pozwalał zastosować się do wskazań Ligi Narodów. Stany Zjednoczone zakazały nominalnie sprzedaży broni, ale oświadczyły że na embargo pójsić nie mogą. Włochy chęć dokończyć zamówień Japonii. Rosja i Niemcy zadawała się wzniosłymi deklaracjami. I wkrótce okazało się że ani Boliwi i ani Paragwajowi nie brakuje niczego, co jest potrzebne do prowadzenia wojny. Proklamowana z emfazą blokada pozostała na papierze.

To drugie fiasco Genewy nie przeszkodziło Boliwii zwrócić się z początkiem czerwca do Ligi Narodów o wszczęcie ponownej akcji rozjemczej. Dlaczego? Otóż Boliwia była coraz bardziej zaopiekowana stalemi postępnymi przeciwnika i koncentracją 40.000 Paragwajczyków dookoła jednego z jej głównych ośrodków oporu, fortu Ballivian.

Zapowiedź że sprawa ta będzie rozpatrywana przez wrześniowe walne zgromadzenie Ligi Narodów uspokoiła nieco Boliwiczyców i zachęciła do dalszego oporu. Chodziło o przetrzymanie do jesieni z niezaprzeczoną odwagą armia boliwijska starała się powstrzymać napór nieprzyjaciela, obroniła Ballivian, ale nie zdołała już przeszkodzić Paragwajczykom osadzeniu fortu z trzech stron.

Papierowe rezolucje

Nakoniec nadszedł wrzesień i w La Paz, stolicy Boliwii, spodziewano się że zgromadzenie genewskie nakaze natychmiastowe zawieszenie broni. Trzeba było jednak nie znać organicznej niemocy genewskiego areopagu jego skłonności do zwlekania z decyzją i zamiatowania do papierowych rezolucji.

Podczas, gdy Boliwii z natury rzeczy zależało na jak największym pośpiechu, Paragwaj jako strona zwycięska czynił wszystko, by odroczyć inicjatywę Genewy. Zapowiedział wysłanie specjalnego pełnomocnika do rokowań o zawieszenie broni zyskując zwłokę na czasie ze względu na długą podróż, a ponadto zażądał bliżej nieokreślonych gwarancji. Koniec końcem dopiero 20 listopada zebrała się specjalna sesja Rady Ligi dla zajęcia się sprawą Chaco i rozpatrzenia wniosków które przygotowała w międzyczasie specjalnie do tego celu powołana komisja.

Członkowie tej komisji, czy też raczej podkomitetu, nałożyli okulary, starając się w lakonicznych i niejasnych depeszach nadchodzących z La Paz i Asuncion, odkryć wspólne propozycje obu rządów, punkty zbieżne ich przeciwstawnych tez. Stwierdzono, że obie strony pragną jakoby zawieszenia broni, ale ponieważ nie starano się czy nie umiano czytać pomiędzy wierszami nie wzięto pod uwagę faktu, że gdy Boliwia potrzebuje rozejmu, to Paragwaj woli go odwlec celem osiągnięcia jeszcze lepszej sytuacji strategicznej, więc też nie uniknięto nowych przykrych niespodzianek.

Na zasadzie wniosków komisyjnych Rada Ligi z 20 listopada zaproponowała walczącym zaprzestanie kroków wojennych i ustanowienie linii demarkacyjnej przez wycofanie się na pozycje położone o 50 km w tyle za pierwszą linią. Była to herezja militarna i psychologiczna. Bez najmniejszych wskazówek co do warunków pokoju trudno było wymagać od zwycięscy aby wycofał się bez żadnych gwarancji, tracąc rezultat jednorocznych walk i sukcesów. Również dla Boliwii tego rodzaju wycofanie się nie było pociągające ze względu na odsłonięcie i wyzbycie się jednego z głównych ośrodków oporu.

Niemniej Liga Narodów doszła do przekonania że ta akcja rozjemcza jest na najlepszej drodze i przyznała stronom jednomiesięczny termin na przyjęcie uchwalonych propozycji. To papierowe ultimatum zaopatrzone było w zwykłą groźbę: jeżeli strony woluujące nie zaakceptują propozycji, Rada Ligi ucieknie się do środków bezwzględnych. Uchwaliła mianowicie, rekomendacje czyli polecenia.

Grom z jasnego nieba

W tym samym dniu, w którym uchwalono te „silne” rezolucje, nadszła do Genewy wiadomość, że fort Ballivian nad i został zdobyty przez Paragwajczyków. Był to sukces ogromny i być może jest decydujący. Przy najszybszym zasięgu swej ofensywy

z początkiem wojny Boliwiczycy dotarli do fortu Boqueron. Paragwajczycy zatem zajęli dziś całe potężne terytorjum, jakie oddziela te dwa forty posuwając się o 250 km, naprzód.

Kontynuując swoje sukcesy, Paragwajczycy zajęli fort Guachalla i zagroził fortowi Orbigny nad rzeką Pilcomayo, który z dwoma innymi stanowi ostatni ośrodek oporu, ochraniający Villa Montes, ważny punkt strategiczny i centrum etapów boliwijskich, położone już nie na spornym terytorjum, ale w obrębie właściwych granic Boliwii. W ten sposób te 50 km, odwrotu jakie zalecała Liga Narodów, stało się po części faktem dokonany, ale wymusił to Paragwajczycy na Boliwiczycach z bronią w ręku.

Od klęski pod Ballivian Boliwiczycy wycofują się w nietładzie w kierunku Villa Montes, organizując naprzeciw opór na tej linii. Tymczasem naczelny wódz wojsk paragwajskich, Estagarribia usiłuje wykonać manewr oskrzydający od północy któryby wydał w jego ręce fort Orbigny i zagroził koncentracji wojsk boliwijskich koło Villa Montes.

W ostatnich dniach niespodziewane wypadki polityczne pogorszyły jeszcze sytuację obrońców. Prezydent republiki boliwijskiej, Salamanca, został uwleżony przez wojsko, kiedy podczas inspekcji frontu czynił gwałtownie zarzuty i wymówki dowódcom. Władza przeszła w ręce wiceprezidenta Teiedy, który utworzył rząd koncentracji partyjnej.

Przewrót wewnętrzny w Boliwii sprawił zapewne, że kraj ten nie wypowiedział się dotąd na temat akcji rozjemczej Ligi Narodów. Natomiast Paragwaj pospieszył natychmiast z odpowiedzią, nie tracąc ani jednego dnia. Ton jego noty dyplomatycznej jest tonem zwycięscy. Domaga się gwarancji co do rozbicia przeciwnika i bezpieczeństwa własnego. — O propozycjach z 20 listopada wyraża się z pogardą, dowodząc, że tylko ignorancja może wytłumaczyć żądanie wycofania wojsk o 50 km. Nakoniec oświadcza, że jeśli Liga Narodów jest niezdolna wystąpić z warunkami trwałego pokoju, niech raczej przekaze arbitraż Stanom Zjednoczonym, Brazylii i Argentynie.

Ton tej noty nie pozostawia wątpliwości co do tego, jak Paragwaj ceni sobie arbitraż aeropagu genewskiego. Przebija z niej również wyraźna pogroźka, jeżeli Liga Narodów upierać się będzie przy swoich zaleceniach to Paragwaj wycofa się z Genewy wzorem Japonii.

W ten sposób, po roku wysiłków, rozsyłania kosztownych komisji uchwalania rezolucji, Liga Narodów nie zdołała osiągnąć już najsłabego posłuchu, ale nawet szcunku dla siebie u dwóch państw, które zaliczają się do najsilniejszych na kuli ziemskiej. Fiasco pacyfikacji i arbitrażu jest tego rodzaju że celem uniknięcia kompletnej katastrofy czyni się już w Genewie przygotowania, aby akta „sprawy” przekazać do arbitrażu państwom południowo-amerykańskim.

Krajanie okrętów tlenem

NARODZINY NOWEGO PRZEMYSŁU W POLSCE

Gdy n i a, w grudniu 1934 r.

Rozrastający się szybko port gdyński, staje się coraz wyraźniej ogniskiem przemysłu portowego.

Nową gałęzią przemysłu w Gdyni i w Polsce staje się obecnie przemysł rozbiorczy i cięcia okrętów na złom. Jego realizacji podjęła się S. A. Stocznia Gdyńska. Zakupu pierwszego statku, który jest na ten cel przeznaczony dokonała Polska Centrala Zakupu Złomu. Stocznia więc będzie wykonywała zlecenia Centrali.

Zakupiony delikwent, stary norweski statek „Duesken” (o pojemności ca 675 t.) znajduje się już na miejscu. Oczekuje tylko na załatwienie ostatnich „formalności” celnych sprawiając z braku precedensów, nieco kłopotów naszym „zielonym” władzom.

Ponieważ w tych dniach spodziewane jest rozpoczęcie robót, związanych z cięciem „Dueskena”, udaliśmy się do „Stoczni Gdyńskiej”, uzyskując od kierownika technicznego rozbiorczy statków inż. Pogorzelskiego garść ciekawych informacji.

Razem z p. Pogorzelskim zbliżamy się do nabrzeża, przy którym przycumowany jest

okręt — delikwent. Przed kadłubem dość wysoko wynurzonego ponad poziom wody statku, ustawiony już jest na ladzie generator acetylenowy.

— „W jaki sposób nastąpi krajanie okrętu? — zapytujemy

— Generator posiada tuż przy samej burcie statku rozgałęzienia przewodów na kilka odnóg, któremi przepływać będzie „energia”, potrzebna do procesu cięcia. Materiałem niszczącym (tnącym) ściany okrętu jest tlen, umieszczony w szeregu butli. Przyrządami natomiast, któremi będzie się rozcinało burty są specjalne palniki. Potrafią one rozkroić blachę oraz inne części, jak wał korbowy, śruby itp. o grubości do 500 mm. Burty statku „Duesken” nie są oczywiście tak grube, bo mają od 6—12 mm. Przy cięciu statków tak małych rozmiarów, jak obecny, przewiduje się zatrudnienie około 15 ludzi przez przeciąg 3—4 tygodni.

— „Cały proces rozbiorczy i cięcia jest zapewne dość skomplikowany?”

— Oczywiście. Poprzednio trzeba wykonać pewne prace przygotowawcze. Rozbiorczy można podzielić na trzy fazy. Najpierw wy-

CZĘŚCIOWE PRZYWRÓCENIE PRAW INWALIDZKICH

konuje się ogólny demontaż części drewnianych, oraz rozmaitych drobniejszych części metalowych. W tym celu uda się na statek nasamprzód brygada cieśli i ślusarzy, którzy usuną wszelkie zbędne przedmioty, tak na pokładzie jak i z wewnętrznego urządzenia kablin. Usuwa się również maszty, wanty oraz inne jeszcze części.

Drugim etapem pracy jest już właściwe cięcie burt po obu stronach, na płyty. Trzecim wreszcie i ostatnim etapem jest krajenie płyt na jeszcze mniejsze części o powierzchni 1,5 razy 0,5 mtr., oraz sortowanie złomu na poszczególne gatunki, według jakości oraz wartości użytkowej.

— „Dlaczego sprowadzamy złom i jak się przedstawia kalkulacja cięcia okrętów w Polsce?”

— Ponieważ pewne techniczne warunki towarzyszące wytopianiu rudy żelaznej wymagają domieszki częstokroć dużego procentu złomu, przeto kraje, posiadające rudę a nie posiadające w dostatecznej ilości złomu, zmuszone są sprowadzać go z zagranicy. Dlatego też zakupuje się zagranicą okręty. Dlatego też zakupuje się zagranicą okręty, aby je następnie rozebrać we własnym porcie. Następnie to oczywiście tylko w tym wypadku, jeśli cały ten proces opłaca się importerom i jeśli statki wstrzymują cenne rozbiórki na miejscu. Italia np. doszła pod tym względem w ciągu ostatnich 6-ciu lat do bardzo dodatnich rezultatów (Na złom do Italii został sprzedany w r. 1933 także polski statek „Warta“ ca 2,500 t. r. br. — przw. Red.).

Sądzą ponad wszelką wątpliwość, że ten nowy rodzaj przemysłu rozbiórczego, który w przyszłości zatrudnić może setki robotników, będzie się nam opłacał. Oczywiście pierwszy okręt, który będziemy wkrótce cięli w Gdyni — nie da może jeszcze dochodów, spodziewane zyski przynieść mogą wszelkie następne statki.

Orlik.

Załoga „Torunia“ wraca do kraju

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass donosi: Polscy lotnicy balonowi, którzy wylądowali na terenie kolchozu im. Thälmana, przybyli 11 bm. do Noworosyjska, skąd odjechali do Krasnodaru. Balon, dzięki pomocy miejscowej organizacji lotniczej, załadowano i odtransportowano razem z lotnikami. Za pośrednictwem dzienników lotnicy pelscy wyrazili podziękowanie członkom kolchozu im. Thälmana, jak również wszystkim osobom i organizacjom, które ich podejmowały i pośpieszyły z pomocą. Lotnicy dzisiaj udają się na pokładzie statku „Armenja“ do C...

DYGNITARZE HITLEROWSCY KWESTOWALI NA ULICACH

Berlin. (PAT.) W sobotę w całym Niemczech odbyła się masowa kwesta na rzecz funduszu pomocy zimowej. W samym Berlinie zmobilizowano cały aparat partii narodowo-socjalistycznej do przygotowania akcji, w której jako kwestarze w centrum miasta i dzielnic zachodniej wstąpili wysocy dygnitarze państwa i partii m. in. ministrowie Goering i Goebbels, zona ministra Goebbelsa sekretarz stanu Meissner, prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, który kwestował na giełdzie.

DWULETNIĄ SŁUŻBĄ WOJSKOWĄ W CZECHOSŁOWACJI

Praha. (PAT.) W czasie dyskusji parlamentarnej nad przedłożeniem rządowemu w sprawie przedłużenia służby wojskowej do 2 lat przemawiał poseł komunistyczny Dvorak. Przemówienie Dvoraka zostało skontrowane przez prezydium Izby Narodowo-socjalist. (stronnictwo Benesa) posłanka Zeminowa spoliczkowała Dvoraka. Minister obrony narodowej i szereg posłów złożyli Zeminowej gratulacje. Ustawę uchwalono.

Ogłoszono w numerze 46-47 „Inwalidy“ rozporządzenie Rady Ministrów o częściowym przywróceniu prawa do zaopatrzenia pewnym kategoriom inwalidów oraz umieszczone tam wyjaśnienie uzupełniamy następującymi uwagami z zaznaczeniem, że w interesie poszkodowanych leży jaknajrychlejsze stawienie wniosków, które później jeszcze można będzie uzupełnić ewtl. wymaganymi przez Izbę Skarbową dowodami.

Prawo do pobierania zaopatrzenia przysługuje w granicach ustalonych przed ostatnią obniżką tym inwalidom, którzy przedłożą n.ż. orzytoczone dowody.

1. Odpis książki wojskowej lub inwalidzkiej z której wynika, że dany inwalida zgłosił się jako ochotnik lub z poboru pełnił służbę w wojsku polskim względnie w formacjach polskich przy armjach obcych jak generała Hallera, Legionach lub Korpusach Wschodnich.

2. Odpis dowodu posiadania Krzyża lub Medalu Niepodległości bądź też krzyża Wałecznych lub Orderu Virtuti Militari.

3. Dowód, że dany inwalida brał udział w walkach orężnych przeciw państwu zaborczym po dniu 1 sierpnia 1914 roku, mimo że na razie nie ma jeszcze zarządzenia, jakie dowody będą w tym wypadku wymagane, należy już teraz poczynić starania w kierunku uzyskania:

a) Zaświadczenia b. dowódców oddziałów lub kompanii powstańczych.

b) Ponieważ niektóre Magistraty lub gminy posiadają wykazy osób, które brały czynny udział w Powstaniu należy ewentualnie i tutaj starać się o urzędowe zaświadczenie.

c) W razie niemożliwości osiągnięcia wyżej przytoczonego zaświadczenia należy postarać się o zareczenie w miejsce przysięgi dwóch świadków, których udział w powstaniu nie ulega wątpliwości i dane zaświadczenie należy uwiarygodnić notarialnie.

d) Należy sporządzić odpisy dyplomów lub listów pochwalnych Naczelnej Rady Ludowej lub Straży Obywatelskiej. Z uwagi na to, że nie

le tak zwanemu Soldatenratowi jak Wach- und Sicherheitskompanie były czysto polskie kadry powstańcze, uważamy, że i tego rodzaju poświadczenia powinny wystarczyć dla otrzymania zaopatrzenia. Niemniej prawo do zaopatrzenia powinno przysługiwać członkom Polskiej Organizacji Wojskowej. Ponieważ i organizacje na rodowe jak Harcerze, Sokoli posiadały w chwili powstania charakter czysto wojskowy i brały udział w powstaniu względnie pracy niepodległościowej można i stamtąd starać się o dowody udziału w walce o Niepodległość Państwa Polskiego.

Zważywszy, że pewne organizacje powstałe jak Straż Obywatelska, Powstańcy i Wojacy, Związek Weteranów Powstań Narodowych i POW wydawały na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wojskowych odznaczenia za branie udziału w powstaniu, na eży odpisy i tych dowodów dołączyć do wniosku.

Wnioski o zaopatrzenie należy niezwłocznie kierować wraz z dowodami do Izby Skarbowej w Poznaniu, Wały Batorego 5, ponieważ prawo do zaopatrzenia przyznane będzie dopiero od 1 następnego miesiąca po złożeniu wniosku.

Jakkolwiek więc nie posiadamy jeszcze za-
sadniczego prawa do zaopatrzenia.

rzadzenia, jakie dowody uznane zostaną za wystarczające do przyznania renty, uważamy za wskazane, aby zainteresowani już teraz stawiali wnioski z załączeniem zaświadczeń o których wyżej mowa, celem rychlejszego nabycia prawa do renty.

Podane przez nas dowozy uważa Związek Inwalidów jako wystarczające, a nie wiadomo jakie stanowisko w tej sprawie zajmie jeszcze Ministerstwo Skarbu.

W interesie już pobierających zaopatrzenie inwalidów tak zwanych zaborczych leży udowodnienie udziału w walkach o niepodległość bowiem uzyskanie tego dowodu przywróci im prawo do pobierania zaopatrzenia zwiększonego o 10 procent t. j. do wysokości zaopatrzenia pobieranego przed 1. 4. 1934 roku.

Z DNIA

Maczuga skazany na śmierć.

Ze Lwowa donoszą: W dwudniowym procesie groźnego bandyty Maczugi po ukończeniu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Pattek. Prokurator m. in. przytoczył na dowód grozy, jaką rozsiewał bandyta, że pewien mieszkaniec Przeworska opuścił na stałe miasto w obawie przed Maczugą. Po przemówieniu obrońcy i ostatnim słowie oskarżonego, który oświadczył, że nie jest winien strzelania do księdza Chmurowicza, zapadł wyrok na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy wszystkim głosami potwierdzili winę Maczugi. Trybunał skazał Maczugę na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca zapowiedział kasację.

Zastrzelenie policjanta.

Z Katowic donoszą: Wczoraj rano w rowie przy szosie brynowskiej znaleziono zwłoki starszego posterunkowego policji śląskiej Ernesta Hirta. Dochodzenia wykazały, że Hirta zastrzelono w nocy w czasie pełnienia przez niego służby. Sprawcy mordu zabrali zabitemu rewolwer i pałkę gumową. Posterunkowy osierocił żonę i córeczkę. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Nielegalnie sprowadzane jeli'ta.

Straż graniczna w Katowicach natrafiła na ślad przestępstwa, polegającego na nielegalnym sprowadzaniu suszonych jelit zwierzęcych do Polski. Przemysł polegał na tem, że jeli'ta, z Chin i Ameryki, sprowadzane były do Niemiec, gdzie magazynowano je w składach wolnocelowych, a następnie po odpowiednim zamazaniu oryginalnych znaków chińskich i amerykańskich sprowadzano je, jako towar niemiecki, do Łodzi. Docho-

dzenie w tej, na większą skalę, aferze prowadzi Urząd Celny w Łodzi.

Jak wiadomo wwóz jelit zwierzęcych zagranicznego pochodzenia, regulują t. zw. konwencje weterynaryjne.

Konwencję taką zawarła Polska m. in. z Niemcami, natomiast importowanie jelit z Chin i Ameryki było dotąd niedozwolone. Przedwstępne dochodzenie wykazało, że kombinacje powyższe uprawiano od dłuższego czasu, przyczem jelita chińskie i amerykańskie sprowadzano w znacznych ilościach. Ze względu na nieukończone śledztwo nazwy firm, zamieszanych w aferze, trzymane są w tajemnicy.

Wyniki dochodzenia Urzędu Celnego w Łodzi przekazane zostaną Dyrekcji Celnej w Warszawie, która wyda decyzję w tej sprawie.

RADJO

Piątek, 14 grudnia.

Poznań. 6.45 Kiedy ranne wstają zorze; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Muzyka poranna; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Program; 7.50 Koncert reklamowy; 7.55 Życie kult i społ. Poznania; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Heinal z Krakowa; 12.05 Wiadom. meteorol.; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 12.45 Kosmetyka na codzień; 13.00 Dziennik południowy; 15.30 Wiadom. o eksporcje polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert z Krakowa; 16.45 Audycja dla chorych; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Słuchowisko dla dzieci; 18.15 Muzyka węgierska; 18.45 Samochodem przez Persję; 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 Felieton aktualny; 19.30 Muzyka jazzowa; 19.45 Program; 19.50 Wiadomości sport.; 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; 22.30 Recytacje poezji; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka taneczna.

Giełdy Targowica

Poznań, dnia 11 bm Spędzono wołów 40; buhań 125; krów 310; świń 1760; cieląt 672; owiec 30. —
Rezem zwierząt: 2937. Przebieg targu spokojny.

I. BYDŁO

A) Woły

1 Pełnomięsiste wytuczone, młodsze	56—60
2 Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat	48—52
3 Mięsiste tuczone starsze	38—42
4 Miernie odżywione	30—32

B) Pusaie

1. Wytuczone pełnomięsiste	47—54
2. Tuczony mięsiste	40—44
3. Nietuczony dobrze odżyw., starsze	30—32
4. Miernie odżywione	25—28

C) Krowy

1. Wytuczone pełnomięsiste	54—58
2. Tuczony mięsiste	48—45
3. Nietuczony dobrze odżywione	22—26
4. Miernie odżywione	20—22

D) Świnie

1. Wytuczone pełnomięsiste	56—60
2. Tuczony mięsiste	47—52
3. Nietuczony dobrze odżywione	38—42
4. Miernie odżywione	30—32

E) Młodzi

1. Dobrze odżywione	30—32
2. Miernie odżywione	28—30

F) Cielęta

1. Najprzedniejsze cielęta wytuczone	60—68
2. Tuczony cielęta	54—58
3. Dobrze odżywione	46—52
4. Miernie odżywione	32—34

II. OWCE

1. Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta młodsze skopy	—
2. Tuczony starsze skopy i macioraki	—
3. Dobrze odżywiane	—

SWINIE (tuczaki):

1. Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	56—60
2. Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. wagi	52—54
3. Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	48—50
4. Mięsiste świnie ponad 80 kg	44—46
5. Maciory i późne kastraty	46—56

Przebieg targu b. spokojny.

Cedula Giełdy Żywej w Poznaniu

Żyto 60 t. p. P.	16—	15.25	15.50
Usposobienie: stałe.			
Pszonca	16.50	17—	
Usposobienie: stałe.			
Jęczmień browarowy	20.25	20.75	
Usposobienie: spokojne.			
Jęczmień 710—725 g/l	19.—	19.50	
Jęczmień 680—690 g/l	17.50	18—	
Usposobienie: spokojne			
Owies 30 t. p. P.	15.30	15.—	15.25
Usposobienie: spokojne			
Mąka żytnia I gat 0-55% wł. w.	22.50	23.50	
Mąka żytnia I gat 0-65+ wł. w.	21.50	22.50	
Mąka żytnia II gat 55-70% wł. w.	16.—	17.—	
Mąka żytnia poślednia ponad 70+	14.—	15.—	
Mąka żytnia razowa 0-95% wł. w.	18.—	19.—	
Usposobienie: spokojne			
Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	28.75	31.25	
gat. IB 0-45% wł. w.	28.25	28.75	
gat. IC 0-55% wł. w.	27.25	27.75	
gat. ID 0-60% wł. w.	26.25	26.75	
gat. IE 0-65% wł. w.	25.25	25.75	
gat. IIA 20-55% wł. w.	24.25	24.75	
gat. IIB 20-65% wł. w.	23.75	24.25	
gat. IID 45-65% wł. w.	26.75	21.25	
gat. IIF 55-65% wł. w.	17.75	18.25	
gat. IIIA 65-70% wł. w.	16.75	17.25	
gat. IIIB 70-75% wł. w.	13.75	14.25	
Otreby żytnie przemiału standardowego	10.25	10.75	
Otreby pszenne grube przem. stand.	10.75	11.25	
Otreby pszenne średnie przem. stand.	10.—	10.50	
Otreby jęczmienne	10.50	12—	
Rzepak zimowy	41.—	42.—	
Siemie lniane	43.—	45.—	
Gorzczyca	46.—	48.—	
Wyka latowa	23.—	25.—	
Groch Viktoria	39.—	42.—	
Groch Folgera	32.—	35.—	
Koniczyna czerwona surowa	120.—	140.—	
Koniczyna biała	80.—	110.—	
Koniczyna szwedzka	180.—	200.—	
Koniczyna żółta odluszczone	70.—	80.—	
Przełot	80.—	100.—	
Tymoteusz	60.—	70.—	
Rajgras angielski	80.—	90.—	
Ziemiaki fabryczne za kilo%		0.14	
Makuch lniany wt. aflach	17.50	18.—	
Makuch rzepakowy w taflach	13.50	13.75	
Makuch słonecznikowy w taflach 42/43%	18.—	18.50	
Srut Sola	21—	21.50	
Mak niebieski	37—	40.—	

Ogólne usposobienie: spokojne

Poznań, dnia 12 grudnia 1934 r.

Tajemnica grobowca

Powieść sensacyjna

Ludwik chociaż porzucił zawód budowniczego, zaczął dla niego upodobanie.

Codzień kilka godzin poświęcał na rysowanie planów pałaców, kościołów, teatrów, które istnieć miały tylko na papierze.

Obicia gabinetu znikaly pod rysunkami jego i akwarelami wszelkiego rodzaju, nacechowanymi prawdziwym talentem.

W chwili, gdy Walentyna Bressoles otworzyła drzwi do gabinetu, gdzie zachodziła bardzo rzadko, Marja była z ojcem.

— Mamo — zawołała dziewczę, przybiegłszy do Walentyny i całując ją. — Jakaś dobra, żeś do nas przyszła. Dawno wróciłaś do domu?

— Przed pół godziną — odrzekła pani Bressoles odpowiadając z wyraźną obojętnością na pocałunki, które obdarzyła ją Marja.

— Przyszedłaś pomówić z nami?

— Z twoim ojcem, tak, moje dziecko.

— O rzeczach jakich, poważnych?

— Tak.

— Czyli, że ja nie powinnam być przy rozmowie. Odchodzę, jeżeli jestem tu zbytieczna.

Dziewczę pocałowało ojca i mówiło dalej:

— Pójdę do biblioteki, a kiedy skończycie z sobą o interesach mówić, powrócę znów tutaj, ale niedługo rozmawiać będziecie?

Czy Marja kochała swą matkę?

Naturalnie nie powinniśmy na to pytanie odpowiedzieć przecząco.

Marja zbyt miała dobre serce i zbyt zdrowy rozsądek, aby mogła czuć wstręt do Walentyny; wszelako nie ukrywała przed sobą, że ogromna różnica istniała między miłością, jaką miała dla ojca, a przywiązaniem obowiązku, jakie czuła dla matki.

Wiedziała, że ojciec ją uwielbia, a domyślała się, że matka jej nie lubi.

W głębi duszy bolała ją wielce ta obojętność, ale tała się z tem cierpieniem.

Wyszła, rzuciwszy na ojca spojrzeenie, które tak dało się tłumaczyć:

— Skończ prędzej z interesami, ażeby co rychlej mogła do ciebie powrócić.

Były budowniczy kiwnął głową z uśmiechem.

Drzwi się zamknęły za dziewczęciem.

Mąż i żona zostali sami.

Walentyna rzadko przychodziła do męża, którego pokoje daleko od jej się znajdowały. Dla tego przybycie jej bardzo zdziwiło Ludwika.

— Czego odemnie chce? — zapytał sam siebie. — Bądź co bądź sama przyszła do mnie na rozmowę, na którą od trzech miesięcy nie mogłem się odważyć.

Skorzystał z tej sposobności.

— Bez wątpienia dziwi cię to, mój przyjacielu — zaczęła Walentyna — że ja, tak lekkomyślna zazwyczaj, przychodzę cię prosić o poważną rozmowę?

— Dziwić ma mnie? — powtórzył Ludwik — Dla czego mam się dziwić? Bardzo mię to cieszy, bo sam chciałem z tobą pomówić poważnie. O cóż chodzi?

— Chodzi o naszą córkę.

— Szczególna sympatja! Ja również o Marji chciałem pomówić z tobą.

— Pozwolisz, abym ja najpierw wypowiedziała swe myśli?

— Pozwalam i proszę — odpowiedział Bressoles, zadowolony, że ma odpowiadać tylko a nie wszczynać rozmowy, która, jak przewidywał, mogła się stać burzliwą. —

Mów, słucham.

— Marja ma lat ośmnaście. Skończyła ośmnaście przed dwoma miesiącami. Poczciwa z niej dziewczyna. Powiedz, że doskołała pod każdym względem! — zawołał Ludwik z uśmiechem. — Dusza jej tak piękna, jak serce tkliwe, a twarzyczka czarująca.

Walentyna zaśmiała się suchym i nerwowym śmiechem i odpowiedziała tonem prawie ironicznym:

— Gotowa jestem zgodzić się, że cudo z niej, jeżeli tego sobie życzysz. Ale oto opuściła już pensję.

— Gdzie się już nic więcej by nie nauczyła — dokończył Ludwik. — Wykształcenie otrzymała zupełne i pani Dubieuf uważa ją za jedną z najlepszych uczennic.

— Teraz trzeba się zająć, że tak powiem, jej domową edukacją i to powinnaś ty wziąć na siebie. Ale ty nie lubisz życia domowego i może uważać to będziesz za zbyt ciężki dla ciebie obowiązek.

— Znam swoje obowiązki i spełniać je będę, jak na matkę przystoi — odpowiedziała Walentyna tonem lodowatym. — Tak, spełniać je będę, pomimo braku upodobania do życia domowego, które nie potrafięś uczynić mi przyjemnem.

Z tych słów ostatnich mogła powstać burza.

Tego Ludwik nie chciał.

— Mów dalej — wyszeptał.

— Jakie masz zamiary względem Marji?

— Moja droga — odpowiedział Bressoles z uśmiechem — chciałaś właśnie o tem się rozmówić, więc zacznij pierwsza. Wypowiedz swe myśli, a potem na mnie kolej.

— Dobrze, myśli moje są bardzo proste i doprawdy zdziwiło by mnie, gdybyś ich nie podzielił. Marja ma lat ośmnaście, wykształcona jest, rozsądna i wyposażona dobrze pod każdym względem. Mniemam tedy, że należałoby ją wydać za mąż, co prędzej.

— Taką młodą.

— Ośmnaście lat to wiek zwykły, panny z ładnym posagiem rzadko kiedy później wychodzą za mąż.

— Nie mam wcale zamiaru narzucać córce człowieka, który mnie wydawać się będzie jej godnym, a jej wszakże podobać się nie będzie. Wyborem jej będę kierował, lecz chcę, żeby wybierała sama — rzekł Bressoles.

— Co do tego, tak samo jak ty, myślę — odparła pani Bressoles. — Lecz sądzę, przecie pojmujesz dobrze, iż córka nasza nie może mieć dostatecznie wyboru, poprzestaniemy jedynie na przedstawieniu jej tylko przyjaciół, których ty przyjmujesz u siebie.

Jest ich bardzo niewiele, a przytem prawie wszyscy ludzie już nie młodzi.

— Do czegoż zmierzają twoje słowa?

— Zdaje mi się, że powinieneś być się domyślić?

— Alboż chciałabyś bywać z Marją w tem towarzystwie, gdzie cię puszczałam samą? — spytał Bressoles suchym tonem.

— Tem mniej o tem myślę, iż pragnę, ażeby Marja wprowadzona była w świat nie przezemnie, lecz przez ciebie. Ojciec zawsze przedstawia córkę.

— Wiesz że ja nie lubię wychodzić z domu.

— Wiem, ale wiem także, że masz obowiązki względem córki.

Jakkolwiek bądź wykształconą jest Marja dobrze jest wychowaną, brak jej obycia się ze światem w którym ma przeznaczenie żyć ze względu na swe pochodzenie, wychowanie i majątek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA MIEJSCOWA

grudzień

13

czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek Łucji
Piątek Dyoskora
Kalendarz grecko-kat.
Czwartek Andrzeja
Piątek Nahum.
Słońce wschód: 7,35
zachód: 15,25
Księżyc wschód: 11,55
zachód: 00,00

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni Dr. Karpowicz, ul. Koszarowa (tel. 286), Apteka Nowa, M. Piłsudskiego 15, tel. 275).

Kino Apollo: „Tu rządzi humor“.

Kino Corso: „Życie prywatne Henryka VIII“.

Ruch ludności. Zgony: konduktor kolej. II kl. Paweł Dolata, 44 lat.

Wielkie zebranie B. B. W. R. w Odolanowie

Dnia 9 grudnia b. r. odbyło się na sali p. Kempskiego w Odolanowie zebranie informacyjne o nowym ustawodawstwie oddłużeniowym w rolnictwie, zorganizowane przez Komitet Miejski i Gminny BBWR w Odolanowie.

Zebranie zagał p. dr. Sponek. Wyczerpujący odczyt o nowym ustawodawstwie mieli pp. Bedzia Dombek i notariusz Baramowski, omawiając całokształt nowego ustawodawstwa i płynące stąd korzyści dla rolników, apelując równocześnie o współpracę z ich strony. Zebrani naradzili odczyt huczniemi okłaskami. W toku dalszych obrad p. nadleś. Hryniewiecki — reasumując — stwierdził, że obecnie, wobec braku rozporządzeń wykonawczych, dyskusja nad odczytem byłaby przedwczesna i dlatego imieniem komitetu gminnego oświadczył gotowość udzielania wyczerpujących informacji i porad na wątpliwości i pytania skierowane przez rolników do Komitetu Gminnego za pośrednictwem swych delegatów lokalnych. W tym wypadku zadeklarowali swą współpracę obaj prelegenci. Odpowiedzi i wyjaśnienia będą udzielane zbiorowo na następnych zebraniach dyskusyjnych.

W wolnych głosach zabrał głos p. Ratajczyk, przestrzegając rolników przed zawieraniem nowych umów ugodowych, co do ceny kupna gruntów z parcelacji prywatnej.

Następnie p. Kleinens Alfons z Odolanowa poruszył sprawę egzekucji sądowych będących w toku wobec postanowień ustawy o rozłożeniu długu na raty z mocy samej ustawy. Na powyższe wyjaśniono, że w danym wypadku musi być dłużnik zwrócić z sprzeciwem do Urzędu Rozjemczego.

W zebraniu uczestniczyło około 400 osób. Solwował je przewodniczący o godz. 15,30 okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Przedstawienie K. S. M.

Dowiadujemy się, że zapowiedziany w jednym z ostatnich numerów naszego pisma dramat religijny p. t. „Wenancjusz“ przez O. Maurusa Carnota, Z. św. B. zostanie odebrany już w nadchodząca niedzielę, dnia 16 grudnia 1934 r. o godzinie 20-tej wieczorem w sali Teatru Miejskiego w Ostrowie.

Zespół Koła Seniorów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży pod wezw. św. Alojzego wystawiający obecnie „Wenancjusza“, znany jest nam ze swoich dobrych przedstawień — do wodom tego wystawione ostatnio misterium wielkopostne p. t. „Ukrzyżui Go“. To też mamy nadzieję, że i tym razem młodzież nasza pokaże nam rzecz naprawdę dobrą z treści w pięknej oprawie dekoracyjnej i kostiumowej. Nie mniej nam to jesteśmy pewni, że społeczeństwo doceni wysiłki i pracę naszej młodzieży i występ niedzielny w Teatrze Miejskim gremjalnie poprze.

Pożar domu mieszkalnego

W zagrodzie Sylwestra Brodała w Świecy wczorajszej nocy wybuchł z nieznanej przyczyny pożar, który strawił całe zabudowania mieszkalne, chlew, stogi siana, słomy i zboża. Straty wynoszą około 4.000 zł. W kierunku wykrycia przyczyny pożaru policja miejscowa prowadzi dochodzenia.

UJĘCIE OSZUSTA SKLEPOWEGO

Na gościnne występy złodziejskie przyjechał do Ostrowa młody Jańczarek Józef który w niezwykłym pomysłowy sposób okradał sklepy.

Jako przedmiot zainteresowań wybrał sobie pończochy damskie. Jańczarek kazał sobie w składzie pokazywać pończochy damskie i w czasie oglądania ich tak sprytnie manipulował że zawsze jedna lub dwie parę ściągnął do kieszeni. Manewr ten udawał mu się przez dłuższy czas. Kartera złodziejska ma to do siebie że wcześniej czy później złodziej sam wpadnie. Tak było i w tym wypadku. W jednym ze składów zauważono manipulacje Jańczarka i zaczęto na niego uważać.

Za wychodzącym ze składu Jańczarkiem wszła

Weronika Pietrasiówna, chcąc śledzić złodzieja, co będzie robić dalej Jańczarek widząc, że jest zdezaszkowany zaczął uciekać. Oczywiście to potwierdziło tego winę i publiczność wszczęła pogon. Przechadzający ulicą kierownik wydz. śledczego p. podkom. Lissowski widząc pogon pobiegł za złodziejem i uchwycił go.

Przy rewizji znaleziono przy Jańczarku kilkanaście par pończoch damskich które pochodzą z kradzieży. W tej chwili jeszcze nie ustalono ile jest poszkodowanych niemniej jednak kradzieży tych musiał Jańczarek dokonać w kilku sklepach. Poszkodowani mogą zgłaszać swe pretensje do wydz. śledczego.

ULGI W NABYWANIU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH dla przedsiębiorstw, zwiększających liczbę pracowników

Minister skarbu wydał zarządzenie, wprowadzające ulgi w zakresie świadectw przemysłowych na rok 1935. Ulgi te mają charakter generalny i otrzymanie ich nie wymaga składania jakichkolwiek podań. Przysługują one mniejszym i średnim przedsiębiorstwom. Ulgi obejmują przedsiębiorstwa przemysłowe które zwiększając ilość zatrudnionych robotników prawie o 40 do 70 proc. ponad dopuszczalną ustawowo normę nie będą miały obowiązku opłacać wyższych świadectw przemysłowych.

Na mocy ostatniego zarządzenia, kinematografy będą wykonywały zamiast całorocznych tylko półroczne świadectwa I-szej kategorii przy obrocie do 20.000 złotych i II-ej kategorii do 45.000 zł. obrotu do-

konanego w r 1933 przy obrocie zaś do 15.000 zł. — IV-ej kategorii zamiast III-ej kategorii.

Zakłady gastronomiczne również przy obrotach z r. 1933 do 20.000 zł będą zamiast całorocznego wykonywały półroczne świadectwa I-ej kategorii do 25.000 zł. — III-ej kategorii zamiast II-ej kategorii i do 3.600 zł. — IV-ej kategorii zamiast III-ej kategorii.

Pozatem zakłady trudniące się sprzedażą trunków pochodzenia krajowego jak piwo, miód, mocz i wino owocowe mogą wykupić świadectwo III-ej kategorii zamiast II-ej kategorii o ile zatrudniają do 3-ich osób, licząc w tem właściciela i członków rodziny.

Apteki przy obrocie do 45.000 zł. będą wykonywały świadectwo II-ej kategorii zamiast I-szej.

Kradzież kur

Ubiegłej nocy skradziono na szkodę Marii Kamińskiej 6 kur, wartości kilkunastu złotych.

Znaleziono ogrączkę ślubną damską zagubioną w roku 33 w miesiącu styczniu lub lutym z monogramem duże A. K. M. D. Odebrać w Komisariacie.

Z Poznania

Ponowny proces przeciw fałszerzom monet

Dnia 19 b. m. odbędzie się ponowny proces przeciwko Arturowi Zirkowi i towarzyszom, oskarżonym o fałszowanie monet 5 i 10 zł.

Sprawa będzie jeszcze raz rozpatrywana z powodu urzędowego odroczenia jej na poprzednim terminie.

Na rozprawie zezwano około 50 świadków w tej liczbie także i tych, którzy już raz składali zeznania.

Gdy 15-letni woźnica prowadzi wóz

Na ulicy Wszystkich Świętych najechany został przez wóz piekarski 11-letni Czesław Jackowski (ul. Wielka 10). Należy zaznaczyć, że wóz prowadzony był przez 15-letniego Władysława Nowackiego.

Przejechanego Jackowskiego odwiozło Pogotowie Ratunkowe 66-66 do Szpitala św. Józefa.

Budujmy Dom Żołnierza

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych oraz Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego przy Izbie Skarbowej w Poznaniu wystąpiły z piękną inicjatywą, aby uczcić pamięć śp. gen. Franka składaniem ofiar na budowę Domu Żołnierza w Poznaniu. Na zapoczątkowanie tej akcji wspomniane zrzeszenia złożyły po 50- zł, zamiast wienca na trumnę Zmarłego.

Sp. gen. Frank był gorliwym propagatorem budowy tego Domu. Za życia Zmarłego zebrano na ten cel wśród wojska 90 tysięcy złotych. Wygotowano już plany Domu, którego budowę można rozpocząć, gdy tylko zgromadzi się dostateczna ilość środków finansowych. Komitet - w myśl dyrektyw Zmarłego - radłby budowę rozpocząć na wiosnę 1935 roku. Inicjatywa wspomnianych stowarzyszeń przychodzi więc w porę i wskazuje piękny cel uczczenia pamięci Zmarłego gen. Franka.

Na wspomniany cel ofiarował także dyrektor Izby Skarbowej p. Świtalski 20 zł. Dalsze datki napływają.

Rodzina wojskowa w hołdzie śp. gen. Frankowi

Rodzina Wojskowa przesyła na ręce gen. Frankowej następujące pismo:

Z powodu śmierci nieodżałowanego śp. męża Pana Generalowej, a naszego zasłużonego członka i niezastąpionego opiekuna rodzin żołnierskich chcąc uczcić Jego pamięć składamy na ręce Naszej Kochanej Przewodniczącej kwoty złożone przez członkinie niżej wymienionych oddziałów z prośbą o przekazanie ich na „Fundusz ubogich m. Poznań“

Zamiast miesięcznej herbatki towarzyskiej Panie 7 p a c. — 31 zł 10 gr; Członkinie: 7 bat, telegraf 10 zł; 1 bat czołgów 10 zł; 57 p. p. 10 zł; 14 p a. 1 10 zł; 3 p. lotniczy 10 zł; 15 p. ulanów 10 zł; 7 p. saperów 10 zł; pułk Wojtowicz z żoną 10 zł; por. Wilczyński z żoną 10 zł; kpt. Santarius z żoną 5 zł; plk Zembrzusi z żoną 10 zł; por. Buszkiewicz z żoną 10 zł.

KU REALIZACJI HALI TARGOWEJ w Poznaniu

Sprawa centralnej (hurtowej) hali targowej w Poznaniu weszła w nowe stadium. Mianowicie wobec trudności finansowych miasta Poznania z jednej strony, zaś faktu, że istnienie hali przyniosłoby korzyści przede wszystkim rolnictwu wielkopolskiemu z drugiej strony, postanowiono zbadać możliwość zainteresowania samorządów powiatowych zagadnieniem sfinansowania kosztów budowy hali i chłodni poznańskiej odnośne kroki zostały już wdrożone. (A.Z.)

OFICEROWIE REZERWY W HOŁDZIE GEN. FRANKOWI

Onegdaj odbyło się w Pałacu Działwińskich przy bardzo licznych udziałach członków miesięcznego zebrania Związku Oficerów Rezerwy — Koła Poznania, które zaszczylił swoją obecnością, serdecznie witany przez obecnych p. prezydent miasta płk. Więckowski. Zebranie zajął prezes Koła kpt. rez. Głowacki, dając wprawd radości, że poznańscy oficerowie rezerwy mają zaszczyt po raz pierwszy gościć w swym gronie wódcarza miasta. Drugą część swego przemówienia poświęcił prezes Głowacki nieodżałowanej pamięci zmarłego dowódcy korpusu gen.

Franka. Przemówienia tego wysłuchali zebrani stojąc.

Dalsze obrady wypełnił b. ciekawy referat decernenta magistratu p. inż. por rez. Czarneckiego o „Historycznych planach i szkicach stol. m. Poznania“, który obecni wysłuchali z prawdziwym zainteresowaniem.

Na przyszłość zapowiedział inż. Czarnecki drugi referat o planach przyszłości stol. m. Poznania, który, jako temat niezwykle aktualny, wzbudzi niewątpliwie jeszcze większe zainteresowanie. (s)

ECHA W CZERWCA STRZAŁÓW W SĄDZIE GRODZKIM

Wczoraj w gmachu Sądu Grodzkiego, przy ul. Młyńskiej został postrzelony przez 19-letniego osobnika, przodownik P. P. Wojciech Zapłata.

W sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów.

Sprawca, którym okazał się Feliks Jakubowski, oddał do przodownika dwa strzały. Jedna kula chybiła, druga natomiast trafiła Zapłatę w łopatkę, przeszła przez ramię i utkwiła w lewej ręce.

Rannego przewieziono do Szpitala Miejskiego, gdzie dokonano prześwietlenia rany. Dziś odbędzie operacja wyjęcia kuli.

W toku dochodzeń ustalono, że Jakubowski chciał „zabić przod. Zapłatę z zemsty.

W r. 1930 Jakubowski został schwytyany przez przod. na Pl. Sapieżyńskim podczas kradzieży kaset.

W sprawie usiłował uciec, przodownik użył broni i ranił uciekającego w nogę. Następstwem tego czynu była amputacja nogi u Jakubowskiego. Obecnie po wyleczeniu, Jakubowski postanowił się zemścić na przod. Zapłacie.

Po odłaniu strzałów Jakubowski nie uciekał, lecz dał się aresztować.

Obecnie przebywa on we więzieniu na ul. Młyńskiej, oczekując na karę. (j. t.)

„TYDZIEŃ POZNAŃIA“

ODBEDZIE SIĘ W OKRESIE TARGÓW POZNAŃSKICH 35 R.

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu odbyło się dalsze zebranie komitetu organizacyjnego przygotowującego wielki turystyczny „Tydzień Poznania“. Zebranie zgromadziło licznych przedstawicieli władz i społeczeństwa, którym p. dyr. Ropp przedstawił do aprobaty program tygodnia oraz cały szereg

organizacyjny. Należy zaznaczyć, że inicjatywę do zorganizowania turystycznego „Tygodnia Poznania“ celem ściągnięcia do naszego miasta licznej rzeszy turystycznej z całej Polski i zblżenia przez to najstarszej stolicy Polski do reszty kraju, dała dyrekcja Targów Poznańskich.

Działalność komitetu organizacyjnego

skupij się w 7-miu oddzielnych referatach, a mianowicie: karnetu zniżkowego, na całość imprez poznańskich, komunikacyjno-hotelowym widowiskowym, sportowym, propagandowym, handlowym i wycieczkowym. Dzięki temu „Tydzień Poznania“ obejmie wszystkie możliwe atrakcje i niewątpliwie będzie wielkim zdarzeniem w życiu naszego miasta. Impreza ta odbędzie się ma w czasie Targów Poznańskich od 28 IV. do 5 V. 1935 r. i będzie miała wielkie znaczenie nie tylko kulturalne, ale i gospodarcze. Praca komitetu organizacyjnego trwać będzie nieprzerwanie do wiosny roku przyszłego. O ich przebiegu donosić będziemy naszym czytelnikom stale.

OBWIESZCZENIE

Sąd Grodzki w Ostrowie postanowieniem z dnia 21 listopada 1934 r. zarządził otwarcie postępowania układowego w sprawie o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie adwokata dr. Józefa Malińskiego w Ostrowie, właściciela majątności Mrocza, pow. Wyrzysk.

W celu ustalenia listy wierzycieli wyznaczam po myśli art. 55 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczp. z 23 sierpnia 1932 r. jako nadzorca sądowy w porozumieniu z Sądem Grodzkim w Ostrowie termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 12 stycznia 1935 r. o godzinie 10-tej w lokalu Hotelu „Polonia“, Ostrów, Rynek 34. W terminie tym będzie wyłożona lista wierzycieli oraz termin i tryb jej zaskarżenia.

Z poważaniem

Antoni Bojarski, Nadzorca sądowy.

WÓZIKI I ŁALKOWE

najtańszej
w Wytwórni
Wózików Dziecięcych i Łalk.

ul. Raszkowska 26

w podwórzu naprz. ul. St. Targowej
Przyjmuje się: obciążanie i garniowanie budek
oraz wszelkie reperacje.

DO 794

KTO SIĘ SAM GOLI

używaj ŻYLETKI firmowe pod gwarancją, w cenie 15, 25 i 30 groszy
z F-y F. Słobiecki, handel żelaza
OSTRÓW — RYNEK 20.

Kino „CORSO“

Monumentalne arcydzieło filmowe reżyserji ALEKSANDRA KORDY

Pierwsza była niewinna
Druga — wyuzdana
Trzecia — głupia

Czwarta — sprytna
Piąta — zbyt piękna
Szósta — złośliwa

te sześć żon króla Henryka ujrzymy we filmie p. t.

Prywatne życie HENRYKA VIII

W roli namiętnego i zmysłowego monarchy najgenialniejszy aktor doby obecnej, słynny Neron CHARLES LAUGHTON

w otoczeniu najpiękniejszych gwiazd
ELSA LANCHESTER i MERLE OBERON.

NADPROGRAM:

Szczyt arcyzmu — Kolorowa komedja Valta Disneya
„TRZY ŚWINKI“.

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZEDAŻ

NA GWIAZDKĘ

tanio lalki, gry towarzyskie i różne zabawki. — J. Hartliński M. Piłsudskiego 2 DO 764

WIELKA

wyprzedaż kapeluszy zimowych po 1 1.50 i 2.00 zł J. Marchwicka ul. Kałiska 13 front I piętro.

POLECAMY

jako najcenniejszy podarunek gwiazdkowy podręczniki Wawrzkiewicza o hodowli jedwabników i morwy Krajoowa Stacja Jedwabnicza Ostrów — Włkp. DO. 791

KAPELUSZE

damskie dawniej ulica Kościelna, obecnie Kałiska nr. 13 front I, piętro J. Marchwicka.

KOŻNE

CAŁKOWITA

wyprzedaż ogłoszona w dniu 30 11 34 r. cofam „Ramka“ wł Wł. Kaczmarek ul. M. Piłsudskiego nr 17 DO 770

POSZUKUJE

się dwa do trzech tysięcy złotych pożyczki za dobrem oprocentowaniem lub też mogę dać od 1 stycznia mieszkanie 2 pokoje z kuchnią znajdujące się zaraz przy rynku, nadające się na biuro, albo na rzemiosło kaskawe zgłosz proszę skierować do Redakcji Dzien. Ostr. nr. 100.

POKOJE

POKÓJ

umeblowany z osobnym wejściem czysty do wynajęcia Zgłosz. Dz. Ostr. 767.

WOLNE POSADY

POTRZEBNA

sluzaca ktora umie dobrać prać i prasować — Zgłoszenia Eldorado — Starobranowicka 2

POKOJOWA

umielaca ładnie prać młodsza sluzaca potrzebne Adres w Redakcji DO 790

„Dziennik Ostrowski“ ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł z odnośnikiem do domu 1.50 zł, przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych sja wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonent nie ma prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolamowy na stronie 6-cio lamowej 12 gr Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrow Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego o tym czasie dolicza się koszt telefonu — Niezamówionych rekwizytów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Poczтовая 9 — telefon 33-90 i 11-77